Ner 141. ROK 1839. SOBOTA 22 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Zlp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Agrypiny Panny.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Wacława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 5", 954	+ 13°, 2	4", 73	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
21	2	4, 834	+ 22, 8	5, 95	Zachodni słaby	"	
	10	3, 754	+ 15, 7	6, 52	" "	Chmury	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Redakcya GAZETY KRAKOWSKIEJ *uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się; gdyż później zgłaszający się nie będą mogli odebrać pierwszych numerów Gazety, albowiem Redakcya taką tylko ilość exemplarzy odbijać postanowiła, jaka po obliczeniu* najdalej do dnia 6 Lipca r. b. *Abonentów, okaże się być potrzebną.— Prenumerata kwartalna Zlp.* 10, *miesięczna Zlp.* 4.

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 26 *Maja (7 Czerwca.)* —

Otwarcie wystawy płodów rękodzielniczych Rossyjskich nastąpić ma w dniu 30 maja v. s.

— *Wiedeń* 6 *Czerwca.* —

Cesarstwo Ichmość wczoraj odjechali do Preszburga po śniadaniu w Schönbrunn, na którém zgromadzeni byli wszyscy członkowie rodziny Cesarskiej. Dziś z rana xiążę Meternich ze swoją małżonką, w towarzystwie radzcy dworu barona Hügel udał się w tęż samę drogę. Ale xiążę pojutrze już jest oczekiwany z powrotem. Dniem przed odjazdem dworu, baron Steuber miał zaszczyt na posłuchaniu pożegnalném złożyć J. C. Mości pismo odwołujące go.

Ten dyplomat był tu powszechnie szanowany i otrzymał w dowód zadowolenia Cesarskiego, order komandorski żelaznej korony i kosztowną tabakierę z obrazem J. C. Mości. Pan von Steuber wkrótce uda się z powrotem do Kassel.

Najnowsze wiadomości z Alexandryi, sięgają do dnia 16 maja (patrz list z Tryestu). Vice-Król otrzymał depesze z Aleppo z dnia 6 i z Beiruth z dnia 13, a z San Jean d'Acre 9 maja. Dotąd nie przyszło do żadnego starcia się obu armii. Ale przednia straż armii Sultana znajdowała się na samej granicy ziemi tureckiej w małem miasteczku, cztery godziny tylko od Aleppo odległém. Turecka flota znajdowała się jeszcze w Dardanelach, a egipska w portach Alexandryi. Z Kandyi odpłynęły wojska do Alexandryi. Na tutejszą giełdę wiadomości te korzystnie działały; papiery które w skutku ostatnich wiadomości z Konstantynopola spadły nieco, podniosły się teraz znacznie.

— *Triest* 3 *Czerwca.* —

Otrzymaliśmy wiadomości z Alexandryi z dnia 13 maja. Brzmią one spokojniej, i chociaż wszystkie przygotowania do boju są poczyniono, powszechnie jednak mniemano

w Alexandryi, że Pasza nie ma zamiaru zerwaniu pokoju. Ze wszystkie niezliczone korzyści są na stronie Egiptu, tego nikt wsobie nie tai w Konstantynopolu, i w tém przekonaniu o swojéj słabości ze strony Turków, tudzież w silném jak się zdaje postanowieniu vice-króla, nie zniechęcenia sobie obecnie Mocarstw europejskich, polega nadzieja pokoju. W dniu 15 maja przybył do Alexandryi statek parowy angielski »Megara«. Przybył on z Beiruth, skąd wypłynął w dniu 13 t. m. i przywiózł depesze i listy z Aleppo z dnia 6. Położenie obu armii było następujące. Wojsko tureckie wielką massą przeszło przez Eufrat, i w dniu 3 maja postąpiło do Najib na samej granicy państwa tureckiego. Hafiz Pasza stał w Semisat (Samosata) na południe Malati. Jednocześnie jak mówiono, pasza Bagdadu rozpoczął poruszenie ku zachodowi, przeszedłszy przez Eufrat razem z wojskiem z Mossul, pod Deir, dla połączenia się z Hafizem paszą. Ogół siły tureckiéj licząc w to nieregularne wojsko Kurdów, Turkomanów i Arabskich nomadów, podają na 100,000 ludzi. Przeciw téj rozdzielonéj sile stoi Ibrahim pasza na czele szczuplejszéj co do liczby ale przez organizacyą, karność i uzbrojenie daleko przewyższającéj armii, która w téj chwili skoncentrowała się w Aleppo. Widocznie dowódca ten ma zamiar w razie gdyby seraskier chciał wezwać do siebie paszę Bagdadu, rzucić się między nich i jednego odpędzić ku Taurowi, kiedy drugiemu nic nie pozostanie jak uciec w pustynię. Zebrane w Aleppo siły Ibrachima wynosiły w ogóle w dniu 5 maja 50,000 ludzi ale ze wszech stron ściągają się posiłki. Przez co jednak niektóre miasta jako to: Hamah a mianowicie Damaszek, więcéj są ogołocone z wojska niżby na to pozwolić mógł buntowniczy duch mieszkańców. W ostatniem mieście gdzie niechęć ku Egipcyanom grozi otwartym wybuchem co chwila, stoi Emir Beschir z swemi Maronitami. Z Beiruth piszą, że w całéj Syryi wielkie poruszenie panuje. Ibrahim Pasza rozwinął czynność i sprężystość która prawie z niepodobnem do wiary graniczy. Mimo te chociaż niewątpliwém jest, że chętnieby rozpoczął walkę, w skutku zapewne otrzymanych od ojca poleceń, wydał rozkaz wyruszenia wstecz z Aintab gdzie dotychczas stoi przednia straż jego, w razie postąpienia na przód wojska tureckiego.

Podług innych doniesień nadesłanych z Alexandryi, flota ma stać na kotwicy przy przylądku Inada na Czarném morzu niedaleko Bosforu.

— *Londyn 7 Czerwca.* —

Na posiedzeniu izby niższéj dnia onegdajszego, zapytał sir Stratfort Caning czy można mieć bezpośrednią nadzieję że francuzka blokada Buenos Ayres prędko zniesioną zostanie i czy rząd Angielski uczynił jakie bądź kroki przez układy albo inną drogą, dla dopięcia tego celu? Przy tem dowodził jak wielkie ztąd wypływają straty dla handlu angielskiego z téj już 18 miesięcy trwającéj blokady, i podał dochód tego handlu z owym portem na 1,800,000 funt. str. a licząc z frachtem powrotnym dwa razy tyle. Lord Palmerston nic więcéj nie odpowiedział jak tylko że podług ostatniéj depeszy blokada trwała jeszcze i że z drugiéj strony rząd angielski równie w Paryżu jak w Buenos Ayres najgorliwiéj stara się o przyjazne zakończenie sporu. Wykładać powody i zasady na których rząd francuzki opiera swoje prawa do blokady, nie chciał minister, ale oświadczył że jednym z powodów tych nieporozumień jest żądanie Francyi aby jéj mieszkańcy zostali postawieni w Buenos Ayres na téj saméj stopie co mieszkańcy innych krajów najprzyjaźniejszych. Na posiedzeniu dnia następnego, lord John Russel oświadczył w przedmiocie ważnéj sprawy Jamajki, że jeśli pierwsza z jego rezolucyi (o któréj wspomnieliśmy dawniéj) zostanie przez izbę przyjętą, w takim razie ułoży on bil stosowny do téj zasady i podobnież względem drugiéj postąpić zamyśla. Pierwszy z tych bilów tyczący się połączenia dwóch prowincyi w jedną, nie ma popierać więcéj jak tylko do dwóch odczytań, ale co do drugiego, względem trwania dyktatorskiego stanu kanady, do roku 1842, oświadczył, iż wszelkiemi siłami starać się będzie przeprowadzić go na teraźniejszych posiedzeniach. Następnie sir Wakley oświadczył iż poda wniosek względem przedłożenia izbie korespondencyi królowéj z sir Robertem Peel, która była odczytaną w dniu 14 maja, a kiedy lord Russel oświadczył że każdemu tego rodzaju wnioskowi silnie opierać się będzie, p. Wakley zapowiedział że w takim razie poda projekt adresu do królowéj w tym przedmiocie. Na dzisiejszém posiedzeniu po formalnem oddaniu bilu Jamajki wyznaczonéj na to kommissyi, pan Grote zapowiedział na dzień 18, swój corocznie odrzucany wniosek względem tajemnego głosowania.

— Bruxella 7 Czerwca. —

Telegraficzna depesza donosi podług *Commerce Belge* z dnia 9 b. m. pan Raikem prezes izby deputowanych został postanowieniem królewskiem z dnia 8, mianowany ministrem sprawiedliwości.

— Dnia 8 Czerwca. —

J. K. Mość wyjechał dziś o godzinie 10 z rana w towarzystwie sekretarza listy cywilnéj pana Conway do zamku Ardenne, gdzie od niejakiego czasu pracują nad wzniesieniem nowego gmachu którego fundamenta i piwnice już są ukończone. Król w poniedziałek ma założyć kamień węgielny, który będzie wyrobiony z czarnego marmuru w kształcie kufra; eby można wnim zmieścić rozmaite przedmioty znaczniejszéj ceny.

Dzisiejszy *Moniteur* zawiera: 1) Prawo upoważnające króla do podpisania traktatu względem oddzielenia Belgii od Holandyi stosownie do aktów 23 stycznia 1839 z takiemi warunkami i klauzulami, jakie uważać będzie za pożyteczne i korzystne dla kraju. 2) prawo względem Limburczyków i Luxemburczyków. 3, 4, 5). Ustawy względem sądowego i administracyjnego ograniczenia Limburgu i Luxemburgu. 6) Prawo względem zmiany teritorium tych dwóch prowincyi i ośm jeszcze innych praw i urządzeń tyczących się nowych stosunków Belgii z Holandyą.

W dniu 7 wydane zostało następujące postanowienie królewskie. »Dla wynagrodzenie prezesa izby reprezentantów p. Raikem za usługi oddane przez niego krajowi, mianujemy go komandorem orderu Leopolda.

— Haga 4 Czerwca. —

Dziś jest wielki obiad w letniem mieszkaniu J. K. Wysokości Xięcia Fryderyka, na cześć J. K. Wysokości xiężnéj Albrechtowéj pruskiéj, która jutro odjeżdża do Szląska. Na dzień urodzin Jego K. Mości, (25 sierpnia) spodziewamy się powrotu J. K. Wysokości.

W. Xiążę następca tronu rossyjskiego z Frankfortu nad Menem przez Kessingen, Berlin i Lubekę uda się z powrotem do Petersburga.

— Konstantynopol 22 Maja. —

Pomimo ciągłego posuwania się naprzód armii tureckiéj przeciw Syryi, porta trwa przy zapewnieniach pokoju, które jednak utraciły zupełnie kredyt. Wszyscy teraz są przekonani, ża sułtan pragnie wojny, i że do tego stopnia przejęty jest nienawiścią przeciw paszy Egiptu, iż postanowił rozpocząć wojnę za jaką bądź cenę choćby też narażając się na własny upadek. Duma lennika gniewa sułtana do najwyższego stopnia i całe jego państwo nie byłoby dla niego zbyteczną ofiarą, gdyby nią mógł okupić zupełne zniszczenie Mehmeda-Ali. Wiemy że seraskier otrzymał tajemny rozkaz, i domyślają się niebezzasadnie, że rozkaz ten nie tchnie pokojem. Od kilku dni rozmaite biegają tu wieści, ale nie mające pewności i rękojmi, że armia egipska w Syryi znajduje się w bardzo złem położeniu. Wszędzie grożą wybuchy powstania, żołnierze wzdychają do dezercyi i t. p. Zapewnie wszystkie te doniesienia są bezzasadne, utrzymują nawet, że sam sułtan każe je rozsiewać w tym zamiarze, aby przez to dywan i lud cały skłonniejszemi uczynić do wojny.

Rozmaitości.

Najsławniejszym przedsiebiorcą spacerów i podróży, jest niejaki van Gand w Bruxelli. Piękne i wykwintne jego powozy przebiegają ciągle trzy sąsiednie królestwa. Ciągle w ruchu znajduje się 1000 omnibusów i cztery razy tyle koni. Każdy z tych powozów zabrać może 20 osób. Ale w zeszłym roku zjawiła się bardzo niebezpieczna dla niego rywalka, pani Briard w Namur, przewyższyła ona swego poprzednika elegancyą i wygodnem urządzeniem powozów. Przy téj nie politycznéj opozycyi, publiczność mogła tylko zyskać, tak, iż opłata od tych powozów zmniejszyła się o połowę. Nakoniec, ponieważ pani Briard nie dała się tem odstraszyć, przeto pan Gand powziął heroiczne postanowienie przewożenia przez niejaki czas bezpłatnie wszystkich podróżnych do Paryża. Podróżni bardzo tem zadowoleni, wypili na stacyach nie jednę butelkę szampana za zdrowie nie przezwyciężonago przedsiębiercy. Na to pani Briard ogłosiła, że nie tylko bezpłatnie przewozić będzie podróżnych do Paryża ale nadto każdemu ofiaruje w téj stolicy bezpłatnie, porządny obiad. Tym sposobem ci dwaj wspól-zawodnicy przegrali do bawiącej się publiczności kilka tysięcy franków. Nakoniec znużeni długą walką połączyli się z sobą i dawniejsze ceny zostały przywrócone.

— Jeden uczony talmudysta w Dublinie, usiłował dowieśdź w wydanem przez siebie

dziełku, iż obecnie tyle się znajduje rozproszonych po całym świecie starozakonnych, ile ich kiedyś żyło w ziemi chananejskiéj. Bo chociaż w pierwszych czasach wycierpieli wiele prześladowań i następnie żyli ciągle w zależności od innych ludów, jednakże rozmnożyli się bardzo znacznie, i uratowali swoję rodowitość w pośród burz czasu. Uczony ten statystyk podaje za powód tego, iż izraelici wcześnie bardzo zawierają związki małżeńskie, że prawie we wszystkich narodach podczas najcięższych wojen wolni są od służby wojskowéj, daléj że mniéj niż inne ludy oddają się uciechom zmysłowym i że rzadko widzieć można starozakonnego oddanego pijaństwu. Następnie, że obawiając się niebezpiecznych rzemiosł, po największéj części trudnią się handlem i innemi lekkiemi zarobkami. Niepewność, ciągła zmiana szczęścia i niedoli, utrzymuje ich w natężeniu, które podług Hufelanda przedłuża życie. Nakoniec że goniąc tylko za zyskiem, prowadzą swoje sprawy z wielką gorliwością i dobrowolnem zrzeczeniem się wielu przyjemności życie, które niekiedy, a nawet często przykładają się do jego skrócenia.

CYGARÓW PALENIE NA ULICY.

Dnia 6 b. m. spotkał damę przypadek w Paryżu, który łatwo mógłby pociągnąć nieszczęście. Wiadomo, że w téj stolicy niestety upowszechniają zwyczaj palenia na ulicy sygar lub fajek. Otóż ktoś zapalił sobie fajkę i gorejący fidibus rzucił na ziemię, tymczasem wyszła z teatru młoda dama w muślinowéj sukni z długim ogonem podług teraźniejszéj mody falbana dotknęła się fidibusu, w okamgnieniu cała suknia była w płomieniach, i gdyby przechodzący nie udzielili ratunku, kto wie coby nastąpiło, tym razem dama otrzymała tylko kilka ran z oparzenia, a piękna modna suknia poszła z dymem.

Doniesienia prywatne.

Tymczasowi syndycy upadłego handlu Kazimierza Tarczyńskiego, podają do publicznéj wiadomości, iż w dniu 24 czerwca r. b. o godzinie 9téj rano rozpucznie się sprzedaż przez publiczną licytacyą w sklepie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 227 w różnych gatunkach korzennych towarów, za gotową zapłatę. Chęć przeto kupna mający raczą się w miejscu i terminie wyżéj oznaczonym znajdować.

Kraków dnia 18 czerwca 1839 roku.

Ferdynand *Jaschke.*

(2r) Franciszek *Wojsowski.*

Rachmistrz ekonomiczny według Tyzenchauza uzdolniony kilkonastoletniem teorycznem i praktycznem doświadczeniem w czynnościach prywatnych i rządowych; posiadający dostateczne wiadomości do urządzenia i regulacyi dóbr według najkorzystniejszych tegoczesnych zasad ekonomicznych, może się podjąć pomienionych czynności w każdym czasie. Żądający, powezmie wiadomość w Redakcyi *Gazety Krakowskiéj* o osobie jego.

Kamienica w gminie V. Nmi 541 i 574 oznaczona narożna, w ulicy Floryańskiéj z przechodem w ulicę szpitalną, z stajniami i wozownią, jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania, mający zatem chęć nabycia takowéj, zechce się zgłosić do Teressy Lipnickiéj właścicielki tejże pod Nr. 508 w ulicy Floryańskiéj na drugiem piętrze zamieszkałéj, od któréj o warunkach sprzedaży dokładnie poinformowanym zostanie. (4r.)

W méj od lat kilku przez wysoki Rząd *uprzywilejowanéj fabryce octu winnego* na Skałce pod L. 57 istniejącéj, zmian kilka nader użytecznych wprowadziłem, tak że jestem teraz w stanie ocet w najlepszym gatunku za nader niską cenę jako to: Wiadro po złp. 10, garniec po gr. 20, kwartę po gr. 6 sprzedawać; na co uwagę prześwietnéj publiczności zwrócić mam zaszczyt.

J. S. *Loebenstein*

(3r.) fabrykant octu winnego.

Dom z ogrodem na przedmieściu w ulicy Długiéj z wolnéj ręki do sprzedania, życzący sobie nabyć, zgłosi się pod Ner 417 w gminie IV w ulicy Swiętego Jana obok Teatru. (3r.)